



GEOGRAFIA W UJĘCIU HUMANISTYCZNYM

Wybór prac Krystyny Rembowskiej



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

**GEOGRAFIA
W UJĘCIU
HUMANISTYCZNYM**

Wybór prac Krystyny Rembowskiej



40 LAT

WYDAWNICTWA
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

GEOGRAFIA W UJĘCIU HUMANISTYCZNYM

Wybór prac Krystyny Rembowskiej



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2013

Andrzej Suliborski – Katedra Geografii Regionalnej i Społecznej
Wydział Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego
90-142 Łódź, ul. Kopcińskiego 31

RECENZENT

Wiesław Maik

REDAKCJA

Andrzej Suliborski

SKŁAD I ŁAMANIE, PROJEKT OKŁADKI

Karolina Dmochowska-Dudek

Na okładce wykorzystano rysunek autorstwa Krystyny Rembowskiej

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2013

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.06323.13.0.I

ISBN (wersja drukowana) 978-83-7525-952-0
ISBN (ebook) 978-83-7969-392-4

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

Spis treści

Słowo wstępne.....	7
--------------------	---

I. Teoria i metodologia geografii społeczno-ekonomicznej (człowieka)

O potrzebie teorii w geografii człowieka.....	13
Człowiek w geograficznych obrazach świata. Próba rekonstrukcji.....	21
Środowisko człowieka – nowe perspektywy badawcze.....	39
Zapomniany wymiar czasoprzestrzeni.....	49
Perspektywy badań geograficznych w świetle dialektycznej koncepcji rzeczywistości społeczno-kulturowej.....	59
Współczesny humanizm i jego wpływ na przemiany w obrębie geografii.....	73
Kulturowa płaszczyzna interpretacyjna geografii społeczno-ekonomicznej.....	89
Geografia ludności i osadnictwa – nowe wyzwania i szanse.....	95
Miasto postmodernistyczne. Perspektywy badań geograficznych.....	101
Globalizacja i jej wpływ na badania społeczno-geograficzne.....	111

II. Teoretyczno-metodologiczne aspekty geografii społecznej i regionalnej (społeczno-regionalnej)

Metodologiczne właściwości badania świata społecznego. Zalety teorii dialektycznej... 123	123
Człowiek – czas – przestrzeń. Erozja więzi człowieka z ziemią.....	133
Paul Vidal de la Blache a współczesne badania lokalności.....	145
Lokalność w dobie globalizacji. Zagrożenia i wyzwania.....	155
Tożsamość jako czynnik rozwoju lokalnego i regionalnego.....	165
Geografia regionalna jako opowieść.....	179

III. Teoretyczno-metodologiczne wymiary geografii kultury

Kultura w badaniach geograficznych.....	189
Amerykańska szkoła geografii kultury. Problemy, perspektywy.....	209
Kulturowy zwrot w geografii.....	217
Świat człowieka w perspektywie kulturowej.....	229
Problemy wyjaśniania w geografii kultury.....	245
Kulturowy i społeczny aspekt geografii osadnictwa.....	253
Kulturowy aspekt przemian współczesnych miast polskich.....	259
Kulturowy aspekt przemian rynku usług.....	269

SŁOWO WSTĘPNE

Oddając do rąk czytelnika tę publikację, zespół pracowników Katedry Geografii Regionalnej i Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, składa hołd naszej Przyjaciółce i Wychowawcy Pani Profesor Krystynie Rembowskiej, która po 30 latach pracy w Uniwersytecie Łódzkim, odchodzi na emeryturę z końcem roku akademickiego 2012/2013. Książka ta jest subiektywnym wyborem prac Pani prof. dr hab. Krystyny Rembowskiej. Nadaliśmy jej znamienny tytuł *Geografia – w ujęciu humanistycznym*, bowiem ich Autorka zawsze podchodziła do geografii – jak określił to wybitny socjolog Florian Znaniecki – ze „współczynnikiem humanistycznym”.

Pani Profesor Krystyna Rembowska należy do tych nielicznych, wybranych osób, którym Bóg dał szereg uzdolnień, zarówno w kierunku nauk ścisłych (początkowo studiowała matematykę), jak i humanistycznych. Poza pracą naukową, zawsze bliska Jej była poezja, sztuka, a przede wszystkim literatura. Wyrazem wrażliwości Pani Profesor była m.in. Jej twórczość poetycka oraz przedstawianie świata przeżywanego w postaci rysunków.

Pani Krystyna Rembowska urodziła się 14 czerwca 1951 roku w Łowiczu w rodzinie inteligentkiej. Szkołę podstawową oraz Liceum Ogólnokształcące im. S. Chelmońskiego ukończyła w mieście rodzinnym. Studia wyższe rozpoczęła w 1969 roku w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu gdzie studiowała matematykę. Po roku nauki zrezygnowała i podjęła studia geograficzne w Uniwersytecie Łódzkim. Równoległe od 1974 roku studiowała na Wydziale Filozoficzno-Historycznym filozofię, którą ukończyła cztery lata później.

W latach 1979–82 pracowała i w tym czasie (1980 r.) urodziła córkę Annę. Później, powróciła do przerwanych studiów geograficznych i w 1983 roku obroniła pod kierunkiem doc. dr. Zdzisława Batorowicza pracę magisterską na temat przestrzennego rozwoju Łowicza od momentu powstania form osadnictwa przedlokacyjnego do okresu współczesnego. W tym samym roku rozpoczęła pracę w Instytucie Geografii Ekonomicznej i Organizacji Przestrzeni UŁ kierowanym przez prof. dr. Ludwika Straszewicza w Zakładzie Geografii Politycznej i Ekonomicznej Regionalnej.

Od początku swojej pracy Pani Krystyna Rembowska interesowała się problematyką geografii kultury, geografii społecznej i teorią oraz metodologią geografii. Wynikiem rozwoju tych zainteresowań była praca doktorska zatytułowana *Prze-strzenne zróżnicowanie warunków życia ludności wiejskiej województwa piotrkowskiego. Przyczyny, konsekwencje* obroniona w 1992 roku pod kierunkiem prof. dr. hab. Marka Kotera. Po raz pierwszy w literaturze geograficznej zaprezentowano w niej kwestie przestrzennego zróżnicowania warunków życia w mikroskali. Równocześnie analizie poddano uwarunkowania społeczno-gospodarcze zróżnicowań oraz

ukazano społeczne, wielokierunkowe skutki dysproporcji oraz możliwości zaspokajania ludzkich potrzeb. Dysertacja bazowała w dużej części na rezultatach badań społecznych dzięki, którym określono również jakość życia mieszkańców.

Po ukończeniu pracy doktorskiej Krystyna Rembowska kontynuowała zainteresowania kulturowe w geografii i związane z nimi problemy teoretyczno – metodologiczne. W swoich pracach prezentowała pogląd, że koncepcja jedności geografii, wobec pluralizmu teoretyczno – metodologicznego i instytucjonalnego zatimizowania geografii, może wykorzystać proponowaną w filozofii nauk społecznych jedną ze strategii określaną jako „wielowymiarową”. Polegała ona na łączeniu różnorodnych aspektów czy stron badanego zjawiska w całościowym obrazie, gdzie różne dziedziny, traktowane wcześniej odrębnie, zaczyna się widzieć w całościowości ich wzajemnych związków, jako wielowymiarową strukturę. Koncepcja kultury, w szerokim antropologicznym rozumieniu, stwarza szansę na integrację substancjalną tak odmiennych faktów jak materialne wytwory kultury, sfera wartości i ludzkich zachowań. Kultura, według Krystyny Rembowskiej, stała się płaszczyzną integracyjną, kontekstem, w którym rozpatrywane powinny być zjawiska badane przez geografów. Swoje koncepcje teoretyczno–metodologiczne ujęła w postaci modelu badań miejskich (artykuł: *Zmiana a wartości. Miasto postsocjalistyczne*) i innych tekstach teoretyczno – empirycznych. Przestrzenne rozmieszczenie społecznych wytworów materialnych i ich przemiany usiłowała zawsze wyjaśniać w kontekście społecznych mechanizmów ich wytwarzania oraz systemów wartości leżących u podstaw ludzkich zachowań.

Poglądy naukowe, co do roli badań kulturowych w integracji geografii człowieka oraz w związku z renesansem badań kulturowych w geografii światowej i braku tej problematyki w powojennej geografii polskiej, Krystyna Rembowska przedstawiła w rozprawie habilitacyjnej zatytułowanej „*Kultura w tradycji i we współczesnych nurtach badań geograficznych*”. W książce, opublikowanej w 2002 roku przez Wydawnictwo Uniwersyteu Łódzkiego, Autorka przypominała koncepcje kultury w tradycyjnych i współczesnych badaniach geograficznych, przeprowadziła analizę założeń teoretyczno – metodologicznych ujęć kulturowych w geografii, zidentyfikowała wzorce badań kulturowych, określiła specyfikę i funkcję tych badań w geografii oraz przedstawiła własną koncepcję rzeczywistości społeczno-kulturowej. Dzięki tej pracy, licznie cytowanej nie tylko w literaturze geograficznej, Pani Profesor stała się niewątpliwym specjalistą i autorytetem w geograficznych badaniach kultury. Przywróciła zapomniane po wojnie pole badań kulturowych geografii.

Silny związek z zainteresowaniami kulturowymi i społecznymi Pani Profesor ma również problematyka regionalna i lokalna. W jej zakresie przedmiotem badań stały się przede wszystkim społeczne i indywidualne więzi terytorialne oraz tożsamość regionalna i lokalna, rozpatrywana w kontekście współczesnego nomadyzmu wynikającego z mobilności społeczeństw.

Pani Krystyna Rembowska należy niewątpliwie do niezbyt licznej grupy tych geografów, którzy zajmują się teorią i metodologią geografii człowieka, którzy preferują szczególnie jej nurt humanistyczny. Pani Profesor krytycznie odnosi się do wszechobecnego ujęcia scjentyistycznego, które oderwało naszą naukę od człowieka,

pozbawiło antropocentryzmu i wartościowania oraz zamieniło w analizę struktur przestrzennych.

Efektom pracy naukowej Pani Profesor Krystyny Rembowskiej jest ponad 60 oryginalnych publikacji własnych, szereg wystąpień na konferencjach międzynarodowych i krajowych w postaci wygłaszanych referatów i głosów dyskusyjnych. Ważnym Jej osiągnięciem, wraz z profesorami Wiesławem Maikiem i Andrzejem Suliborskim, było opracowanie koncepcji, organizacja i przygotowanie merytoryczne do druku wyników, cyklicznych seminariów poświęconych dyskusji nad koncepcją przedmiotową geografii, jej podstawami filozoficzno–metodologicznymi oraz funkcją w nauce i społeczeństwie. W seminariach wzięło udział wielu wybitnych geografów polskich zajmujących się teorią i metodologią reprezentujących zarówno geografię społeczno-ekonomiczną jak i fizyczną. Spotkań takich odbyło się dziewięć a ich rezultatem, poza nieskrępowaną wymianą poglądów, jest opublikowanie unikalnych w Polsce monografii naukowych pod ogólnym tytułem „*Podstawowe idee i koncepcje w Geografii*”. Każdy tom poświęcony jest innej ważnej dla geografii problematyce teoretyczno– metodologicznej i zawiera zarówno artykuły naukowe jak i wypowiedzi dyskutantów.

Pani Profesor Krystyna Rembowska była wspaniałym wykładownicą i wychowawcą studentów. Wypromowała kilkudziesięciu magistrów z zakresu geografii społeczno–ekonomicznej. Była inicjatorką powstania pierwszej w Polsce specjalizacji magisterskiej z zakresu Geografii Kultury i Rozwoju Regionalnego, prowadzonej przez Katedrę Geografii Regionalnej i Społecznej UŁ, która niestety wraz z Jej odejściem zostaje zamknięta. Prowadziła szereg wykładów kursowych i monograficznych dla wszystkich studentów, studentów doktorantów, w tym najtrudniejsze z zakresu metodologii geografii. Jej wykłady, dotyczące problemów kulturowych i globalnych na świecie, były często wybierane przez studentów, jako zajęcia fakultatywne. Stworzyła i częściowo prowadziła blok zajęć z zakresu geografii społecznej i humanistycznej na specjalizacji magisterskiej. Była autorem wielu programów nauczania z zakresu problematyki społecznej i teorii geografii. Wszystkie zajęcia prowadzone przez Panią Profesor cieszyły się zawsze bardzo wysokim uznaniem wśród studentów.

Książka, którą oddajemy do rąk czytelników, składa się z wybranych 24. artykułów, opublikowanych wcześniej przez Panią Krystynę Rembowską w różnych wydawnictwach źródłowych. Zebrano je w trzech rozdziałach: I – *Teoria i metodologia geografii społeczno–ekonomicznej (człowieka) – 10 prac*, II – *Teoretyczno–metodologiczne aspekty geografii społecznej i regionalnej (społeczno–regionalnej) – 6 prac*, III – *Teoretyczno–metodologiczne wymiary Geografii Kultury – 8 prac*. Dokonany wybór prac podyktowany był koniecznością pominięcia tych artykułów Autorki, które zamieszczono już w innej monografii zatytułowanej *Studia Regionalne. Społeczeństwo – region – miejsce* (red. M. Wójcik, 2013).

Publikując w formie książkowej wybrane publikacje Pani Profesor, chcielibyśmy Jej w ten skromny sposób wyrazić swoje podziękowanie za twórcze rady i pomoc przy pisaniu prac magisterskich, doktorskich oraz rozpraw habilitacyjnych. Dziękujemy również za to, że swoją inspirującą twórczością naukową, krytyczną, ale zawsze sprawiedliwą oceną, podejmowanych przez nas działań naukowych oraz

pracą organizacyjną przyczyniła się wydatnie do podniesienia poziomu naukowego prac badawczych powstałych w Katedrze, i umocnienia jej pozycji naukowej w środowisku polskich geografów.

Jesteśmy przekonani, że zebrane przez nas prace, noszą w sobie duży potencjał twórczego intelektualizmu, będą pomocne nie tylko studentom geografii, ale tym wszystkim, którym szczególnie bliskie jest podejście humanistyczne w geografii.

Pracownicy Katedry Geografii Regionalnej i Społecznej UŁ

Prof. dr hab. Andrzej Suliborski

Dr hab. Marcin Wójcik

Dr Karolina Dmochowska-Dudek

Dr Anita Kulawiak

Dr Paulina Tobiasz-Lis

Dr Danuta Walkiewicz

Łódź, dnia 1 października 2013 roku.

**I. Teoria i metodologia
geografii społeczno-ekonomicznej
(człowieka)**

O POTRZEBIE TEORII W GEOGRAFII CZŁOWIEKA

Tytuł X Konwersatorium Wiedzy o Mieście jest bardzo inspirujący, ale i wymagający. Usytuowanie refleksji metodologicznej w symbolicznym okresie przełomu wieków zmusza do namysłu nad przeszłością w kontekście wyzwań przyszłości, a więc stymuluje uczestników do refleksji krytycznej.

Łódź jest dobrym miejscem do prowadzenia dyskusji o metodologii geografii osadnictwa, i ze względu na długą tradycję konferencji związanych z problematyką miejską, ale również dlatego, że tutaj narodził się i został zrealizowany projekt przeglądu 75 – letniego dorobku polskiej geografii osadnictwa i ludności pod redakcją prof. S. Liszewskiego (1994).

Moje uczestnictwo w tej dyskusji wybiega poza problematykę określoną tytułem konferencji, bowiem chcę wyrazić kilka uwag o teoretycznej kondycji geografii człowieka. Problematyka metodologiczna zawiera się w szerokim polu teorii, a „trącające trochę myszką” pojęcie „geografii człowieka” obejmuje swym zakresem pole geografii osadnictwa. Pragnę więc tym wyborem zasygnalizować przejście na poziom bardziej ogólnej refleksji, która nie ma na celu dodawania jeszcze jednego piętra do wiedzy, ale jest próbą drażnienia jej fundamentów. Taka refleksja jest dzisiaj bardzo potrzebna i geografii, i geografom, aby uporządkować bardzo zróżnicowaną problematykę badawczą i galimatias podejść badawczych. Narasta przekonanie, że bogactwo faktów, generalizacji, praw, modeli i teorii będzie dopóty mało użyteczne, dopóki nie zostanie zintegrowane, powiązane ze sobą w ramach jednolitego bloku myślowego. Wewnętrzna organizacja wiedzy coraz częściej uważana jest za podstawowe kryterium rozwoju wiedzy (Sztompka 1985).

Używane przeze mnie pojęcie „geografii człowieka” jest synonimem całości i integracji w obrębie funkcjonującego od czasów konferencji w Osiecznej branżowego podziału subdyscyplinarnego geografii społeczno-ekonomicznej, którego trwałość ma bardziej instytucjonalne niż merytoryczne podstawy. Teoria, której domagam się w tytule referatu ma pełnić funkcję takiego integratora. Jest to bardzo ogólna odpowiedź na pytanie – dlaczego, po co geografii potrzebna jest teoria?

Ktoś powiedział, że nie ma nic bardziej praktycznego niż dobra teoria. Jest to słowo magiczne. Dla jednych oznacza najwartościowszy cel pracy badawczej, dla innych – bezwartościowe spekulacje. Jest to ponadto pojęcie bardzo wieloznaczne i może właśnie dlatego na tak wiele sposobów jest odczytywane.

Teorią, w najogólniejszym znaczeniu można nazwać zespół założeń ontologicznych, epistemologicznych i metodologicznych, abstrakcyjnych pojęć oraz ogólnych twierdzeń o rzeczywistości badanej, mających dostarczyć wyjaśnienia dostępnej wiedzy na temat tej rzeczywistości oraz ukierunkować dalsze badania (Szacki 1975).

Po pierwsze więc, w każdej teorii zawiera się jakaś ogólna orientacja teoretyczno-metodologiczna, a więc zespół fundamentalnych założeń na temat charakteru rzeczywistości (tez ontologicznych), na temat szans i granic poznania (tez epistemologicznych) oraz na temat pożądanych sposobów badania rzeczywistości (dyrektyw metodologicznych). Orientacja taka stanowi podstawę teorii przyjętej w dużej mierze *a priori*.

Po drugie, w obrębie każdej teorii mieści się jakiś model pojęciowy, czyli zespół powiązanych kategorii analitycznych, składających się na szczególną wizję świata badanego, jego budowy oraz mechanizmów jego funkcjonowania i zmiany. Model selektywnie strukturalizuje amorficzną rzeczywistość, zwracając uwagę na pewne zjawiska i procesy, a pomijając inne, uwypuklając jedne ich aspekty, a przysłaniając drugie.

Po trzecie, w obrębie każdej kompletnej teorii mieści się szczegółowa teoria empiryczna (teoria w wąskim sensie), a więc zbiór powiązanych ze sobą twierdzeń o zależnościach pomiędzy zmiennymi cechami obserwowanych zjawisk czy procesów. Twierdzenia takie odnoszą się już wprost do świata empirycznego, orzekają coś o jego prawidłowościach, regularnościach, tendencjach, a więc mogą być prawdziwe lub fałszywe.

Koncepcja teorii, w której występują wszystkie trzy poziomy jest wyidealizowana. W praktyce bywa często tak, że niektóre poziomy nie są wprost artykułowane, a mogą być co najwyżej zrekonstruowane *ex post*, jako konieczne przesłanki myślowe tego, o czym się mówi na poziomach niższych. Dotyczy to najczęściej założeń, czasami także definicji pojęć składających się na model.

Co o związkach geografii z teorią można powiedzieć wobec tak zarysowanego obszaru znaczeniowego pojęcia „teoria”? Czy geografia cierpi na brak teorii i w ogóle, czy tylko pewnych jej poziomów, czy też „choruje” na jej nadmiar? Wbrew logice, można pozytywnie odpowiedzieć na wszystkie te pytania.

We współczesnej geografii człowieka współlistnieją różne orientacje teoretyczno-metodologiczne, których klasyfikacje spotykamy od czasu do czasu (np. Rykiel 1994), a które różnią się diametralnie założeniami ontologicznymi, epistemologicznymi i metodologicznymi. Jedne z nich konstruują świat badany jako materialny, wypełniony rzeczami i usiłują odkryć jego porządek przestrzenny, znaleźć prawa władające tym porządkiem, oraz odsłonić prawa rozwoju tego świata i ich uwarunkowania. Inne podejścia postrzegają świat jako świat człowieka i jego wytworów, lansują prymat epistemologii nad ontologią, odsłaniają świat ludzkiej wyobraźni, pełen ludzkich znaczeń, wartości, a więc świat o wiele bardziej skomplikowany w swej budowie niż jego wymiar materialny tylko.

Różnorodne spory epistemologiczne czy metodologiczne o kształt nauki społecznej, w tym również geografii, sprowadzają się w istocie do jednej głównej kwestii – przeciwstawienia podejścia obiektywistycznego, reprezentowanego przez pozytywizm, podejściu subiektywistycznemu reprezentowanemu w najczystszej formie przez niemiecki idealizm. Podejście obiektywistyczne oznacza próbę przenoszenia metod przyrodoznawstwa do nauk społecznych, traktowanie przedmiotu tych nauk jako „rzeczy”, uznawanie deterministycznej wizji natury ludzkiej i przyjęcie nomotetycznej metodologii, dążącej do formułowania praw ogólnych. Natomiast podejście subiektywistyczne oznacza podkreślenie duchowej, znaczeniowej, subiektywnej istoty życia społecznego, odrzucenie naturalistycznej metodologii, przyjęcie woluntarystycznego modelu człowieka oraz postulowanie idiograficznej metodologii, skupiającej się na konkretności w całej jego szczegółowości.

Istniejący w obrębie geografii człowieka pluralizm teorii ogólnych powoduje, że wybory określonych orientacji i teoretyczno-metodologicznych narzucają ich zwolennikom określone sposoby porządkowania i interpretacji danych badań szczegółowych, wyposażają ich w odmienne systemy pojęciowe i języki, wręcz w odmienne wrażliwości.

Równie obfity jest zestaw teorii empirycznych funkcjonujących w ramach geografii człowieka. W tej sferze, geografia osadnictwa jest jedną z najbardziej płodnych subdyscyplin geograficznych, a dowodzi tego nawet najbardziej skrótowny wykaz tych teorii i modeli (Wilson 1979).

Z tej różnorodności tradycyjnych i współczesnych orientacji wyłania się nauka wewnątrznie bogata przez swe zróżnicowanie albo – jak by to powiedział ktoś inny – podzielona i wewnątrznie sprzeczna:

- nauka zarazem przyrodnicza i społeczna;
- nauka o aspiracjach holistycznych i jednocześnie doceniająca, zwłaszcza ostatnio, walory perspektywy indywidualistycznej;
- nauka poszukująca uniwersalnych praw i jednocześnie wrażliwa na unikatowość jednostkowych sytuacji;
- nauka chorologiczna (przestrzenna) i ekologiczna – opisująca współistnienie człowieka i środowiska w konkretnym miejscu;
- nauka o rzeczach – poszukująca geometrii ich porządku przestrzennego, i nauka o człowieku i jego wyobrażeniach, intencjach, zachowaniach.

Z tego niepełnego przeglądu widać, że geografia jest dyscypliną naukową, która „cierpi na ból głowy” od nadmiaru, wbrew zresztą przysłowiu, które zaprzecza takiej możliwości. Brak spójności w jej obrębie został porównany do państwa w obliczu anarchii. Czy, w związku z tym, możliwy jest racjonalny wybór w spolaryzowanym i pluralistycznym obszarze teorii funkcjonujących w geografii? Czy można wskazać kryteria, które pozwoliłyby jedne teorie uznać za lepsze, a inne za gorsze? Czy eklektyzm współczesnej geografii jest w ogóle korzystny? A może potrzebne jest geografii całościowe odzworowanie otaczającego świata? Ale czy jest to możliwe, czy możliwa jest integracja w obrębie geo-

grafii człowieka, a jak postulują niektórzy (np. Hagerstrand 1976), w geografii w ogóle?

Według mnie integracja ta jest niezbędna co najmniej z dwu powodów.

1. Istota geografii zasadza się na całościowym patrzeniu na świat. Wielu geografów podkreśla jej rolę jako integratora obfitych zbiorów informacji, która to rola umożliwia odmienną geografii. Wskazuje się, że geografia jest terytorialna w formie i integralna w treści i oba te kryteria są fundamentalne dla jej odróżnienia od innych nauk (Gochman, Rodoman 1979). Niektórzy uważają, że mimo istnienia od początku silnych tendencji do specjalizacji i różnicowania wiedzy, tkwi w geografii duży potencjał zachowania jej jedności (Gierasimow 1979), a opiera się on na takich zasadach jak regionalizm – zakładający, że wyjściowym przedmiotem badań i opisu geograficznego jest konkretny obszar, czy zasada ekologii, polegająca na uwzględnieniu licznych wzajemnych powiązań i uwarunkowań wielu badanych obiektów. Postuluje się budowanie teoretycznej konwergencji między odmiennymi obrazami świata, które współistnieją w teorii i praktyce geograficznej.

2. Z faktu rozbicia teoretycznego i empirycznego geografii wynikają jej obszary ignorancji. Dotyczą one i sfery doboru problemów badawczych (brak wyraźnych problemów, realizacja tylko pewnych tematów, wybór zadań badawczych na podstawie nieczytelnych kryteriów), i sfery metod stosowanych nieadekwatnie, często w stosunku do „natury” przedmiotu badań, i wreszcie rezultatów badań, które nie tworzą czytelnie powiązanej struktury uogólnień. Jednak najcięższym oskarżeniem w stosunku do geografii może być wątpliwość, która uznając jej zdolność do wypełniania funkcji opisowej, podważa jej rolę eksplanacyjną, czyli wyjaśniającą świat zjawisk społecznych.

Reakcją na uświadomienie sobie obszarów geograficznej niewiedzy jest postawa bądź:

- nihilizm, czyli totalna negacja teorii;
- dogmatyzm, a więc bezrefleksyjna akceptacja jednej teorii, czy jednej tradycji teoretycznej;
- programowy eklektyzm, czyli sięgania do różnorodnych i wzajemnie spójnych teorii, w zależności od konkretnych potrzeb badawczych.

Jest jednak jeszcze możliwość innej reakcji, a mianowicie próba twórczej rekonstrukcji, polegająca na poszukiwaniu nowego paradygmatu poprzez syntezę najcenniejszych elementów tradycji i przezwycięzenie jej słabości.

Chcąc zrealizować projekt jedności, całości, integracji geografii trzeba zdawać sobie sprawę z trudności tworzenia owej całości. Wbrew pozorom nie chodzi tu o proste zlepianie kawałków z rozbitego, a wcześniej całego dzbanka. Stykamy się bowiem w geografii z rozdwojeniem prawdy między obiektywnością a egzystencją. To rozdwojenie ukazuje się jako wzajemne zawieranie się „koło”. Nie można sprowadzić tego koła do hierarchii, która jako idea syntezy najbardziej zadowalałaby nasz umysł spragniony przejrzystej całości. Nauka chce tę samą miarę obiektywności przykładać nie tylko do przedmiotów, ale i do

człowieka. Człowiek, jako byt na styku między tym co jest podmiotem i zawsze będzie ujmowany w refleksji nad sobą, a tym co może się wystawić na pokaz cudzym spojrzeniom, a więc przedmiotem, jest jednocześnie twórcą wiedzy, jak i jej elementem (Ricouer 1991). I tu tkwi istotny dylemat badawczy nauk społecznych.

Jak dokonać integracji geografii?

Jedną ze strategii proponowanych w filozofii nauk społecznych jest strategia teorii „wielowymiarowej”, polegająca na łączeniu różnorodnych aspektów, czy stron badanego zjawiska w całościowym obrazie (Alexander 1982). Teoria jest jednowymiarowa, jeśli różne sfery życia społecznego są traktowane jako zupełnie osobne. Myślenie jednowymiarowe przekształca się w wielowymiarowe, w chwili gdy różne dziedziny, traktowane przedtem jako odrębne, zamknięte koła, zaczyna się widzieć w całokształcie ich wzajemnych związków, jako wielowymiarową strukturę.

Inną propozycją jest strategia syntezy dialektycznej. Istotą metody dialektycznej jest to, że pojęcia fałszywe w swej abstrakcyjnej jednostronności zostają w trakcie procedury przewyciężone, co nie oznacza ich odrzucenia, ale twórcze wykorzystanie (Kołakowski 1976).

Formułując postulat integracji należy rozróżnić:

1. **systematyzację** wiedzy, czyli jej integrację formalną (systematyzację twierdzeń w obrębie jednej teorii drogą dedukcji, lub redukcji, gdy powiązać trzeba wiele teorii);

2. **syntezę** wiedzy, czyli jej integrację treściową, a jest to właśnie sposób na wyjście z kryzysu poprzez twórczą rekonstrukcję dotychczasowego paradygmatu; chodzi więc o takie przetworzenie treści tradycyjnych teorii, aby z jednej strony znieść ich polaryzację i uzyskać pewien przynajmniej stopień ujednoczenia, a z drugiej umożliwić rozwiązanie dotychczas nierozwiązanych dylematów.

Jedną z szans na przewyciężenie wymienionych wcześniej dylematów ontologicznych, epistemologicznych i metodologicznych w obrębie geografii człowieka jest, w moim mniemaniu, **koncepcja kulturalistyczna**.

Pojęcie **kultury**, w rozumieniu szerokim, antropologicznym, definiowane jako całokształt zachowań społecznych i ich wytworów, stwarza szansę na integrację **substancjalną** tak odmiennych faktów, jak materialne i idealne wytwory społeczne, sfera znaczeń i wartości oraz człowiek – ich wytwórca.

Całościowe pojęcie kultury daje również możliwości integracji obszaru geografii człowieka w kategoriach **strukturalnych**, czyli stworzenia nowego typu organizacji elementów, pochodzących dotychczas z odmiennych zupełnie światów. Co prawda, prawie niemożliwym jest stworzenie hierarchicznego porządku w ramach tak szerokiej kategorii, bowiem, jak słusznie podkreśla P. Ricouer (1991), spotykamy się w obrębie tej całości z obiektywnością z jednej strony i egzystencją z drugiej, które tworzą raczej struktury zawierania się, a nie hierarchii, jednakże uprawnionym staje się tu sąsiedowanie tych dwu kategorii.

Na poziomie teoretyczno-metodologicznym strategia ta oznacza przezwyciężenie skrajnych, wzajemnie przeciwstawnych założeń typowych dla całej geografii człowieka, problemów typu sporu ontologicznego indywidualizmu z holizmem, czy indeterminizmu z determinizmem. Podejście indywidualistyczne jest dla poznania świata ludzkiego tyleż niezbędne, co i niewystarczające. Życie bowiem ulega obiektywizacji, wytwarzając względnie trwałe struktury wzajemnego oddziaływania między ludźmi w postaci z jednej strony systemów kulturowych (religia, sztuka, prawo, gospodarka, wychowanie), z drugiej zaś, zewnętrznych organizacji społecznych (rodzina, państwo, kościół, korporacje) (Dilthey 1922). Nie można tym strukturom przypisywać egzystencji autonomicznej w stosunku do jednostek ludzkich, ale świat urzeczywistniony nie jest bynajmniej fikcją. Jest on trwalszy aniżeli jednostka, posiada swój własny porządek społeczny i następuje innych problemów badawczych, aniżeli przeżycia jednostek. Co więcej, przeżycia jednostek nie są zrozumiałe w oderwaniu od systemów kultury i zewnętrznych organizacji społecznych. W związku z tym, człowiek może uzyskać zrozumienie samego siebie również drogą „okrężną”, poprzez poznanie kultury, tj. ludzkich utrwalonych ekspresji życiowych.

Dopiero w świecie pojmowanym, jako świat ludzkiej kultury uwidaczniają się kategorie znaczeń i wartości zawartych w materialnych wytworach społecznych. W obszarze tej całości zasadne i konieczne są pytania nie tylko „jak” i „gdzie”, ale również „co oznacza świat człowieka dla niego samego”, „co miał na myśli tworząc go” oraz „co i w jakim zakresie determinowało jego aktywność”?

W obrębie kultury jest miejsce na ludzką wolność jak i świadome i nieświadome skrępowanie zachowań ludzkich oraz świadome manipulowanie jednostkami przez innych. Jednostka jest w tym ujęciu produktem kontekstu, w którym żyje, ale jednocześnie twórcą tego kontekstu. Kultura nie jest siłą, której powinno się przypisywać społeczne wydarzenia lub procesy, a jest raczej kontekstem, w którym te wydarzenia powinny być opisywane (Thomas 1983).

O ile antynomia tego co ogólne i jednostkowe w rzeczywistości społeczno-kulturowej wydaje się dość przejrzysta, to pozostaje do rozwiązania kwestia mechanizmu związków między tymi rzeczywistościami, jak również kwestia stosunku procedur wyjaśniających, stosowanych w obrębie tych rzeczywistości badawczych.

Działanie ludzkie (Ley 1981) jest wypadkową zbioru kontekstów zewnętrznych i wewnętrznych, uświadomionych i nieświadomych przez pojedynczego człowieka. Metodologicznie oznacza to, iż **rozumienie**, jako rezultat procedury badawczej podejścia humanistycznego, i **wyjaśnienie**, jako końcowy efekt badawczy nurtów pozytywistycznych, nie muszą być synonimami. Procedura wyjaśniania wymagać będzie wykroczenia poza intencje pojedynczych ludzi i włączenie w pole badań również tych czynników, których mogą być oni nieświadomi, oraz tych ograniczeń, co do których, mają niepełną wiedzę.

Badania człowieka i jego kultury wymagają uwzględnienia przestrzeni, jednakże sama przestrzeń nie stanowi szczególnego układu odniesienia w studiach

nad człowiekiem (Van Passen 1979). Porządek przestrzenny jest w istocie rzeczy porządkiem społeczno-kulturowym i nie da się wyjaśnić za pomocą niezależnie pojmowanych twierdzeń geometrii lub praw fizyki (Rembowska 1994).

Celem mojego opracowania nie była całościowa, pełna wykładnia nowego superparadygmatu, integrującego na nowo całą geografii człowieka. Celem tym z pewnością było: wskazanie na potrzebę takiej integracji, która mogłaby służyć uporządkowaniu i powiązaniu w spójną całość rozproszonych wyników badań geograficznych i skonstruowaniu całościowego oglądu świata badanego przez nich. Kultura jest pojęciem, które wydaje się być szansą na integrację w obrębie geografii człowieka, ale jest raczej wyzwaniem dla geografów przełomu wieków niż gotową propozycją.

LITERATURA

- Alexander L., 1982, *Theoretical Logic in Sociology*, Londyn.
- Dilthey W., 1922, *Einleitung in die Geisteswissenschaften Schriften*, [w:] Kuderowicz Z., *Światopogląd a życie Diltheya*.
- Gierasimow I. P., 1979, *Rola geografii w poznaniu współczesnego świata*, PZLG, z. 4.
- Gochman W. M., Rodman B. B., 1979, *Niektóre kierunki rozwoju geografii teoretycznej w ZSRR*, PZLG, z. 4.
- Hagerstrand T., 1979, *Geografia i badanie zależności między naturą i społeczeństwem*, PZLG, z. 4.
- Kołakowski L., 1976, *Główne nurty marksizmu*, Paryż, s. 400.
- Ley D., 1981, *Cultural-humanistic geography*, *Progress in Human Geography*, vol. 5.
- Liszewski S. (red.), 1994, *Geografia osadnictwa i ludności w niepodległej Polsce. Lata 1918–1993*, Łódź.
- Rembowska K., 1994, *Kulturowy i społeczny aspekt geografii osadnictwa*, [w:] *Zagadnienia geografii historycznej osadnictwa w Polsce*, M. Koter, J. Tkocz (red.), Toruń–Łódź.
- Ricoeur P., 1991, *Podług nadziei*, IW PAX, Warszawa.
- Rykiel Z., 1994, *Główne kierunki i metody badań w polskiej geografii osadnictwa*, [w:] *Geografia osadnictwa i ludności w niepodległej Polsce. Lata 1918–1993*, S. Liszewski (red.), Łódź.
- Szacki J., 1975, *Wprowadzenie*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, L. Szacki (red), Warszawa, s. 12.
- Sztompka P., 1985, *Teoria socjologiczna końca XX wieku. Wstęp*, [w:] *Struktura teorii socjologicznej*, J. H. Turner (red.), PWN, Warszawa.
- Thomas W., cyt. za J. Szacki, 1983, *Historia myśli socjologicznej*, s. 602–616.
- Wilson A. G., 1979, *Rozważania o geografii teoretycznej*, PZLG, z. 4.

CZŁOWIEK W GEOGRAFICZNYCH OBRAZACH ŚWIATA. PRÓBA REKONSTRUKCJI

1. Wstęp

Niniejsze opracowanie należy do tych, które zadają pytania „dziecinne” – „jaki jest świat?” i „gdzie w nim jest człowiek?”, „jaka jest jego kondycja?”, „czy istnieje świat niezależny od człowieka?” Są to pytania rzadko dziś zadawane nie tylko w naukach społecznych i humanistycznych, ale również w obszarze filozofii. Brak namysłu nad kwestiami egzystencji okazuje się najbardziej wyrazistą cechą wielkich obszarów współczesnej refleksji. Kluczowymi pojęciami, utraconymi we współczesnym dyskursie, są pojęcia, które zaliczyć można do rozważań o kondycji ludzkiej (*cogito humana*). Nauka zafascynowana „obiektywnymi procesami historycznymi”, upajająca się abstrakcyjnymi „strukturami”, skazuje człowieka na całkowitą uległość wobec ślepo rozpędzonych procesów.

„Kiedy świat traci swoje centrum, życie ulega coraz większej fragmentaryzacji i nie spaja go już żaden sens” (Bielik 2000).

Zamiarem autorki jest: (1) rekonstrukcja ontologicznych koncepcji człowieka na tle geograficznych obrazów świata (rzeczywistości), (2) określenie źródeł inspiracji geograficznych w konstruowaniu tych koncepcji, (3) analiza ich przemian w czasie. Jest to próba odbudowy dyskusji o kondycji współczesnego człowieka w geografii, aby odsłonić jego wysiłki przekształcania rzeczywistości w celu stworzenia swojego, w miarę stabilnego i bezpiecznego świata. Autorka chciałaby określić się po stronie tych poglądów, które sytuują się po stronie obrony ludzkiej podmiotowości.

Kategoria podmiotowości nie jest dogmatycznym punktem wyjścia, jej definicja odwołuje się do wartości, która domaga się obrony. Podmiot to kategoria nie tyle epistemologiczna, co egzystencjalna; jest pewnikiem natury egzystencjalnej, a nie poznawczej. Jest głęboką strukturą stałości w świecie ciągłej zmiany, to pewna strategia bycia w kulturze. Tradycja, dziedzictwo kulturowe, wspólnota, inni, świat stają się osobnymi elementami, jeżeli nie spaja ich podmiot świadomy swego powołania, jakim jest bycie centrum. Tylko bowiem subiektywność jednostki zdolna jest do negocjacji między indywidualnością a poczuciem więzi, między potrzebą oryginalności a poczuciem zobligowania przez tradycję, między kreatywnością a koniecznym naśladownictwem, które umożliwia trwanie kultury.

Autorce chodzi również o szerszą refleksję nad badaną przez geografów rzeczywistością. Refleksja tego typu nie tylko strukturalizuje geograficzną dyskusję o tym co badamy i dlaczego, nie tylko prowadzi do namysłu nad charakterem obiektów badań geograficznych, ich własnościami, relacjami między nimi, mechanizmem zmiany w ich obrębie, działającymi procesami, organizacją obiektów, ale jest również wstępem do namysłu nad odpowiedniością metod badawczych. Geograficzne założenia ontologiczne odgrywają bardzo istotną rolę w rozwoju dyscypliny; służą one rozwijaniu i porządkowaniu pojęć, mają znaczenie heurystyczne w stawianiu problemów, formułowaniu hipotez i budowaniu teorii.

Geografia nie powstała jako zwarta i dobrze wyodrębniona dyscyplina naukowa, o wyraźnej koncepcji przedmiotowej. W swej historii przechodziła różne przemiany. Dziś charakteryzuje się fragmentaryzacją pola badawczego, choć na początku była to nauka rozważająca przyrodę i społeczeństwo w jednych ramach wyjaśniających. Również przedmiot badań geograficznych nie jest czymś „gotowym” i nie ma autonomicznego i statycznego charakteru (Chojnicki 2005). Podlega zmianom, które wywoływane są przez stan współczesnej wiedzy ogólnej i szczegółowej. Podlega wpływom mód badawczych, przemian paradygmatycznych oraz przekształceń samej rzeczywistości. Wraz z rozwojem dyscypliny zmienia się również aparat pojęciowy, czyli siatka podstawowych pojęć teoretycznych, które służą do opisu świata, i które określają przedmiot badań. Zasadnicze innowacje w myśleniu geograficznym miały zwykle swe źródła w ingerencji czynników zewnętrznych w stosunku do samej dyscypliny: innych wzorów myślenia naukowego, innych filozofii, innych tradycji intelektualnych.

Konstrukcja geograficznych obrazów świata nie jest bezzałożeniowa; opiera się m. in. na założeniach ontologicznych, przyjmowanych jawnie lub milcząco, a dotyczących pojmowania struktury świata, a zwłaszcza ontologicznego charakteru jego obiektów, czasu i przestrzeni, przyczynowości, przyrody i społeczeństwa, statusu jednostki itp. Geografia odwołuje się do nich poprzez uznanie określonych orientacji filozoficzno-metodologicznych.

Tekst ten jest próbą rekonstrukcji ontologicznych obrazów świata w geografii i miejsca w nich człowieka. Jest to rekonstrukcja – bowiem obrazy te trzeba złożyć z ułamków wypowiedzi poszczególnych geografów czy przedstawicieli poszczególnych podejść geograficznych, którzy przeważnie *implicite*, rzadziej *explicite* odnosili się do ontologicznej sfery rzeczywistości badanej. Rekonstrukcja nosi charakter w pewnym sensie subiektywny, zwłaszcza w kwestii wyborów prezentowanych koncepcji, jak i ich interpretacji. Wybrano chronologiczny porządek analizy geograficznych obrazów świata, chcąc w ten sposób odtworzyć dotychczasową drogę geografii jako nauki o człowieku i konsekwencje stąd wynikające dla jej charakteru. Do analizy wybrano: idealistyczną koncepcję człowieka i świata Rittersa, naturalistyczną koncepcję rzeczywistości Ratzla, humanistyczną ontologię szkoły francuskiej Paula Vidala de la Blache’a, amerykańską szkołę geografii kultury C. Sauera, podejście scjentyistyczne, po-

dejsčia antycjentystyczne (radykałizm i behawioryzm) oraz ontologię współczesnego humanizmu w geografii. Wybór ten jest bardzo obszerny co wpływa z konieczności na powierzchowność prezentacji.

2. Idealistyczno-teleologiczna koncepcja świata i człowieka Karla Rittera

Źródła antropogeografii Rittera leżą w oświeceniowej antropologii filozoficznej, która charakteryzowała się przejściem od filozofii rozpatrującej istotę człowieka wobec racjonalnego porządku nieskończonego świata do antropologii historycznej, w której człowieka odnosi się do procesu historycznego. Oświeceniowa antropologia stworzyła przekonanie o istnieniu jednej i nieziennej natury ludzkiej. Owo przekonanie kazało szukać wyjaśnienia przyczyn wszelkich różnic między ludźmi poza nimi samymi – w czynnikach zewnętrznych warunków życia człowieka. Do przewodnich myśli oświecenia należało również pojęcie postępu, a wiara w postęp grała ważną rolę w upowszechniających się poglądach na historię. Według I. Kanta (wyd. 1971) istota człowieczeństwa nie zawiera się w naturze ludzkiej stanu przedspołecznego, lecz w naturze rozumianej jako moralne powołanie homo sapiens, które wynosi go ponad przyrodę, a nawet wręcz go jej przeciwstawia. Człowiek jako podmiot należy do królestwa wolności, jest bytem moralnym, jako przedmiot natomiast należy do królestwa przyczynowości.

Romantyzm, drugie źródło inspiracji Rittera – była to idealistyczna koncepcja metafizyczna XIX wieku. Oznaczał erę maksymalizmu filozoficznego, odwrotu od jednolitości, ogólności i charakteryzował się estetyzującą niechęcią do standaryzacji. F. Schelling, jeden z twórców romantyzmu niemieckiego, rozwinął filozofię przyrody i nadał jej orientację estetyczną i religijną. Stworzył teleologiczny pogląd na historię przyrody. Przyroda wg niego to siła żywa i twórcza. Szukał absolutu, który przekracza i materię i jaźń, który sytuuje się ponad tymi przeciwstawieniami (Rembowska 2002a).

Ziemioznawstwo Rittera wyrosło pomiędzy przyrodniczą a metafizyczną koncepcją człowieka. Od Herdera przejął Ritter koncepcję geografii jako nauki o stosunku między Ziemią a człowiekiem, od Schellinga teleologiczny (celowościowy) pogląd na historię przyrody. Na czoło jego zainteresowań wysunęły się związki między człowiekiem a przyrodą oraz między społeczeństwem (z jego historią) a przyrodą.

Stworzył ideę, że ludzkość nie mogłaby istnieć bez swej areny, którą jest Ziemia. Była to ontologia idealistyczno-teleologiczna, chrześcijańska wizja rzeczywistości. Uniwersum jest uporządkowane hierarchicznie. Ta hierarchia w pewnym sensie napędza aktywność człowieka ku Bogu w procesie ucłowieczania siebie i Ziemi. Człowiek jest tworem boskim, żyje z innymi, ale jego natura jest w gruncie rzeczy określona przez prawa Boskie, choć dana jest mu wolność i może wybierać swoją drogę. W „ritteriańskim świecie” człowiek ma

jasno wytyczony cel, którym jest zbawienie. W procesie doskonalenia się człowieka, czas ma bardziej wymiar boski niż społeczny. Ostatecznym sensem rozwoju człowieka jest spotkanie z Bogiem (Rembowska 2002a).

Ritter uznawał tezę o wyjątkowym charakterze istoty ludzkiej i jej szczególnym przeznaczeniu. Przyznawał człowiekowi i jego kulturze wyjątkową rolę w historycznym procesie kształtowania Ziemi i traktował je jako przeznaczenie rodu ludzkiego, które zaplanował sam Bóg. Bycie człowieka na Ziemi jest egzystencją głównie w wymiarze moralnym. Rozwój cywilizacji to środek dla doskonalenia człowieka i kształcenia go na „obywatela niebieskiego”. Bóg jako przyczyna i gwarant porządku w przyrodzie oraz w świecie ludzkim, realizuje swój zamiar poprzez przyrodę, która z jego mocy staje się „wychowawcą człowieka”. Natura, dzięki Bogu staje się więc przyjaciółką człowieka (Jędrzejczyk 1997,1999) i jego duchem opiekuńczym, a Ziemia – nosicielką człowieka i kierowniczką całego rodzaju ludzkiego w jego drodze do Boga.

ŚWIAT MA STRUKTURĘ WERTYKALNĄ (HIERARCHICZNA)
BÓG JEST PRZYCZYNĄ I GWARANTEM PORZĄDKU ŚWIATA
CZŁOWIEK I ŚWIAT MAJĄ WYMIAR METAFIZYCZNY
CZŁOWIEK JEST ISTOTĄ WYJĄTKOWĄ WŚRÓD STWORZEŃ
WRAZ Z KULTURĄ JEST INSTRUMENTEM W RĘKACH BOGA
CZŁOWIEK DZIAŁA CELOWO
CELEM CZŁOWIEKA JEST BÓG (ZBAWIENIE) – CZŁOWIEK FUNKCJONUJE
WIĘC GŁÓWNIEM W PORZĄDKU MORALNYM, A NIE PRAGMATYCZNYM
ROZWÓJ CYWILIZACJI, KULTURY LUDZKIEJ TO ŚRODEK MORALNEGO DO-
SKONAŁENIA CZŁOWIEKA
PROCES TEN ODBYWA SIĘ W CZASIE (CZAS MA WYMIAR BOSKI BARDZIEJ
NIŻ SPOŁECZNY)
ZIEMIA JEST NOSICIELKĄ CZŁOWIEKA, JEGO DOMEM (ROZUMIANA JEST
W KATEGORIACH ANTROPOLOGICZNYCH, A NIE PRZYRODNICZYCH)
ZIEMIA JEST PODŁOŻEM DOSKONAŁENIA SIĘ CZŁOWIEKA, JEGO PROCESU
UCZŁOWIECZANIA SIĘ
ISTNIEJE WIĘC FUNDAMENTALNY ZWIĄZEK MIĘDZY CZŁOWIEKIEM I NATURĄ
W SWEJ DRODZE DO BOGA CZŁOWIEK PRZEKSZTAŁCA NATURĘ I NADAJE
JEJ SWOJE PIĘTNO (TWORZY KRAJOBRAZ)

3. Naturalistyczna koncepcja człowieka Fryderyka Ratzla

Ritteriańska idealistyczno-teleologiczna koncepcja świata i człowieka, idealistyczno-teleologiczna wyparta została przez kierunek fizyczny w geografii; filozoficzne korzenie koncepcji Rittera zastąpiła inspiracja nauk przyrodniczych. Antropogeografia Ratzla wywodzi się z tradycji ewolucjonizmu społecznego i pozytywizmu. Ewolucjonizm wykazywał zainteresowanie problematyką rozwoju społecznego czyniąc poznanie jego praw naczelnym zadaniem nauk społecznych. Ewolucjoniści podzielali naturalistyczne przekonanie o jedności świata i wiedzy o nim. Zaliczenie rzeczywistości ludzkiej do świata przyrody łączyło się z założeniem, że podlega on tym samym prawom, co świat przyrody. Ewolucja, najbardziej powszechne prawo wszechświata utożsamiana była z postępem. Wszystkie społeczeństwa rozwijają się w tym samym kierunku ale w różnym tempie. Ewolucjoniści podnosili rolę dyfuzji, która była rozumiana nie jako przypadkowe zapożyczenie, lecz jako wynikająca z osiągnięcia przez dane społeczeństwo szczebla, na którym jakiś element kultury jest niezbędny. Przyrost ludności jest jednym z takich szczebli.

Formacja pozytywistyczna negowała ontologię idealistyczno-teleologiczną. Gatunek ludzki stwarza opór przyrodzie, by nie popaść ponownie w zwierzęcość. W tej drodze poddaje się wpływowi zewnętrznym, zapomina o swym przeznaczeniu moralnym. Głównych pojęć i koncepcji określających miejsce i rolę człowieka w środowisku dostarczał determinizm, organicyzm oraz mechanicyzm. Pozytywizm jest więc metodologią, przez pryzmat której świat ludzki kurczy się do wymiarów natury – przyrody.

Ratzel rozwinął ideę antropogeografii jako nauki o stosunku między Ziemią i człowiekiem zgodnie z pozytywistyczną wiedzą empiryczną. W jego ujęciu człowiek, jako część świata, podlega prawom rozwoju własnej planety, którą jest Ziemia. „Ja” jest z gruntu świeckie i antymetafizyczne. Nieznana jest mu idea sacrum i wymiar hierarchiczny świata. Jest empiryczne i rozdrobnione, jeśli się wokół czegoś krystalizuje, to jest to kultura, pojmowana jako dochodzące z daleka głosy ludzkiej mądrości, które pozwalają dostosować się człowiekowi do warunków środowiskowych. To zapowiedź „ja”, któremu brak centrum, „ja” empirycznego. Struktura hierarchiczna ludzkiego świata przemienia się w różnorodność elementów równorzędnych dla porządku hierarchicznego. Biologiczne określenie osoby likwiduje problem jądra człowieka.

Historia ludzkości jest nie tylko odzwierciedleniem historii przyrody, lecz jest wprost historią naturalną. Życie na Ziemi jest całością, którego formy są wyrazem tego samego rozwoju. Człowiek tkwi w kręgu zjawisk przyrody i traktowany jest łącznie z nimi jako całość. Ritteriański Bóg został zastąpiony przez boga – przyrodę. Nastąpiła redukcja świata duchowego i dualistycznej natury świata. Człowiek rozpatrywany był przez Ratzla jako istota biologiczna, element ludzkiego gatunku biologicznego, która jest produktem ogólnych praw rozprzestrzeniania się życia. Nie jest produktem swojej historii, a przedmiotem ewolucji

przyrody. Człowiek nie jest bytem wolnym. Jest zdeterminowany przez prawa rządzące przyrodą. Inne sfery ludzkiego życia są wtórne wobec biologicznego wymiaru człowieka. Człowiek jest gatunkiem biologicznym, żyjącym w poziomie skonstruowanym świecie, bez centrum, bez sacrum, bez uświadomionego celu. Pozbawiony jest świadomości, istnieje poza przeżyciem.

ŚWIAT NIE MA WYMIARU HIERARCHICZNEGO; SKŁADA SIĘ Z WIELU ELEMENTÓW RÓWNORZĘDNYCH W POZIOMO SKONSTRUOWANEJ RZECZYWISTOŚCI

ŚWIAT LUDZKI KURCZY SIĘ DO WYMIARÓW NATURY – PRZYRODY

INNE SFERY LUDZKIEGO ŻYCIA SĄ WTÓRNE WOBEC BIOLOGICZNEGO WYMIARU CZŁOWIEKA

NASTĘPUJE REDUKCJA DUALISTYCZNEJ NATURY ŚWIATA (MATERIA, DUCH) I SPROWADZENIE JEJ DO WYMIARU MATERIALNEGO

ŚWIAT JEST JEDNOŚCIĄ RZĄDZONĄ PRZEZ PRAWA PRZYRODNICZE

CZŁOWIEK JEST TWOREM NATURY, BYTEM BIOLOGICZNYM, ELEMENTEM GATUNKU BIOLOGICZNEGO

„JA” JEST ANTYMETAFIZYCZNE I EMPIRYCZNE

CZŁOWIEK NIE JEST PRODUKTEM SWOJEJ HISTORII A PRZEDMIOTEM EWOLUCJI PRZYRODY; ROZWÓJ CZŁOWIEKA JEST CELEM SAMYM W SOBIE

CZŁOWIEK JEST BYTEM ZDETERMINOWANYM PRZEZ PRZYRODĘ, PASYWNYM, POZBAWIONYM ŚWIADOMOŚCI

KULTURA LUDZKA JEST EFEKTEM PROCESU PRZYSTOSOWANIA SIĘ CZŁOWIEKA DO ŚRODOWISKA NATURALNEGO (DETERMINIZM ŚRODOWISKOWY)

W WYNIKU PRZYSTOSOWYWANIA SIĘ GATUNKU LUDZKIEGO DO ZRÓŻNICOWANEGO ŚRODOWISKA POWSTAJĄ RÓŻNORODNE OBSZARY KULTUROWE

4. Humanistyczna ontologia szkoły francuskiej Paula Vidala de la Blache'a

W przeciwieństwie do idealistycznej geografii niemieckiej, która zwracała się zawsze ku całości absolutnej, żadnej części nie przyznając bytu samoistnego, myśl francuska jest analityczna. Miała ona związek z metodologią humanistyczną, która społeczeństwo traktowała jako odrębny byt swoiście ludzki. Francuska geografia człowieka szła drogą wytyczoną przez pozytywistyczną szkołę socjologiczną E. Durkheima (1968), która zakładała, że związki człowieka ze światem społecznym i przyrodniczym nie mogą być opisane wyłącznie przez prawa i teorie nauk przyrodniczych. Socjologizm był ruchem w kierunku uznania swoistości przedmiotu badań społecznych i uwolnienia ich od skrajnego naturalizmu pozytywistycznego. Przedstawicielom tego kierunku chodziło o zaznaczenie swoistości faktów społecznych na tle przyrodniczych. Socjologizm był więc antyredukcjonizmem. Odchodził również od ewolucjonizmu; poszedł w kierunku

ku badania głównie związków między faktami społecznymi. Wg Durkheima człowiek jest dwoistością duszy i ciała. Dzięki religii wykracza on poza zwierzęcość. Ponad jednostką jest społeczeństwo – system działających sił. Poszukiwano przyczyn zjawisk społecznych wyłącznie w sferze innych zjawisk społecznych. Zwolennicy socjologizmu starali się wytyczyć granicę między zjawiskami życia jednostkowego a zjawiskami życia zbiorowego. Z wiedzy o tych pierwszych nie da się wydedukować żadnej wiedzy o tych drugich; innymi słowy społeczeństwo nie jest prostą sumą jednostek.

Socjologizm na nowo postawił kwestię istoty człowieka w uniwersum realnym. Do tej pory traktowano jednostkę ludzką jako *finis naturae* – wytwór natury. Teraz uznano, że ponad jednostką jest społeczeństwo, nie będące bytem nominalnym i wyrozumowanym, lecz systemem działających sił, możliwy stał się nowy sposób wyjaśniania człowieka.

Poglądy francuskiej humanistycznej szkoły geografii człowieka przeciwstawiły się skrajnemu determinizmowi, czyli przekonaniu, że o przeznaczeniu ludzi decydują siły natury. Złagodzone więc mniemanie o wpływach przyrody na człowieka, a podkreślono rolę wpływów społecznych i kulturowych. Według przedstawicieli tej szkoły to organizacja społeczna i kultura ludzka decydują o relacjach człowieka z przyrodą. Jednostka przestaje być samotna i staje się częścią zespołów ludzkich, odgrywając istotną rolę w kształtowaniu się praw i obyczajów ludzkich, w tym tych odnoszących się do przyrody.

Zbiorowości ludzkie pojmowane były jako posiadające organizację wewnętrzną i swoistą kulturę. Społeczeństwo jest zarówno wytworem jak i twórcą swego otoczenia. Działalność grup społecznych polega nie tylko na walce z siłami przyrody, lecz raczej na współpracy. Kategoria *genre de vie* (sposób, styl życia) jest niezbywalna dla zrozumienia mechanizmów tworzenia rzeczywistości materialnej. Stawała się ona głównym czynnikiem determinującym charakter kontaktów społecznych z naturą (Vidal de la Blache 1922).

W procesie poszerzania ekumeny poszczególne wspólnoty ludzkie wytwarzają określone kultury (*civilisation*) i odpowiadające im sposoby życia. Kultura jest źródłem idei, wartości, zwyczajów, wierzeń, które wyposażają człowieka w kreatywne lub niszczące siły. Dzięki kulturze człowiek poddaje sobie środowisko. Kultura pozwala człowiekowi uniknąć determinizmu środowiskowego – to jej podstawowa funkcja. Człowiek nie jest biernym czynnikiem przyrody, a czynnym i najpotężniejszym elementem przekształcającym Ziemię. Stanowi to istotną modyfikację antropogeografii Ratzla. Działalność w środowisku jest działalnością zbiorową – społeczną, opartą na specyficznej organizacji i kulturze.

ŚWIAT MA CHARAKTER HIERARCHICZNY; PONAD CZŁOWIEKIEM USYTUOWANE JEST SPOŁECZEŃSTWO (SYSTEM DZIAŁAJĄCYCH SIŁ)

SPOŁECZEŃSTWO JEST ZARÓWNO WYTWOREM, JAK I TWÓRCĄ SWEGO OTOCZENIA

CZŁOWIEK JEST BYTEM SPOŁECZNYM, ELEMENTEM SPOŁECZEŃSTWA, WSPÓLNOTY; RZĄDZĄ NIM PRAWA SPOŁECZNE

JEDNOSTKA NIE JEST SAMOTNA, STAJE SIĘ CZĘŚCIĄ ZESPOŁÓW LUDZKICH
CZŁOWIEK JEST CZYNNYM I NAJPOTĘŻNIEJSZYM ELEMENTEM KSZTAŁTUJĄCYM ZIEMIĘ

W PROCESIE POSZERZANIA EKUMENY WSPÓLNOTY LUDZKIE TWORZĄ ORGANIZACJĘ WEWNĘTRZNA I SWOISTĄ KULTURĘ, KTÓRA PRZEJAWIA SIĘ W ICH SPOSOBACH ŻYCIA

KULTURA JEST ŹRÓDŁEM IDEI, WARTOŚCI, WIERZEŃ, KTÓRE WYPOSAŻAJĄ CZŁOWIEKA W SIŁY KREATYWNE LUB NISZCZĄCE

ORGANIZACJA SPOŁECZNA GRUP LUDZKICH I ICH KULTURA DECYDUJE O RELACJACH CZŁOWIEKA Z PRZYRODĄ; RELACJE TE MAJĄ CHARAKTER DIALEKTYCZNY (POSYBILIZM)

KULTURA JEST ŚRODOWISKIEM WEWNĘTRZNYM (*MILIEU INTERNE*) CZŁOWIEKA I DYKTUJE PARAMETRY JEGO ROZWOJU, A ŚRODOWISKO ZEWNĘTRZNE (*EXTERNE*) STWARZA MOŻLIWOŚCI TEGO ROZWOJU

KULTURA POZWALA CZŁOWIEKOWI UNIKNĄĆ DETERMINIZMU ŚRODOWISKOWEGO

DZIAŁALNOŚĆ CZŁOWIEKA W ŚRODOWISKU JEST DZIAŁALNOŚCIĄ ZBIOROWĄ – SPOŁECZNĄ; JEJ EFEKTEM SĄ KRAJOBRAZY KULTUROWE I REGIONY

5. Człowiek w kulturowym ujęciu amerykańskiej szkoły Carla Sauera

Inspiracją dla tej szkoły geograficznej była amerykańska antropologia kultury, a zwłaszcza koncepcja kultury jako ponadorganicznego bytu A. Kroebera (1989). Kultura była przez niego pojmowana jako byt reagujący pod wpływem własnych praw, byt ponad człowiekiem, nie dający się zredukować do działań jednostek. Koncepcja ta przypisywała kulturze osobny status ontologiczny i siłę przyczynową. Rzeczywistość społeczno-kulturowa determinuje zachowania ludzkie. Jednostka jest nośnikiem siły kulturowej. Kultura kontroluje człowieka tak jak kod genetyczny. Stanowi również siłę porządkującą przestrzeń (Rembowska 1999a, b).

Proces przyswajania kultury odbywał się wg tej koncepcji nie drogą społeczną (poprzez uczenie się), a drogą nawykową. Bezrefleksyjny proces przyswajania wartości powoduje powstanie formalnego typu osobowości. Przyjęcie superorganicznej koncepcji kultury powodowało więc założenie o homogenizacji (ujednoceniu) ludzi wewnątrz kultury.

Amerykańska geografia kultury C. Sauera traktowała rzeczywistość kulturową jako autonomiczną, regulującą życie człowieka. Deterministyczny model kultury nie uwzględniał procesu podejmowania przez jednostki decyzji i ich kreatywności. Człowiek w tym podejściu był istotą pasywną, pozbawioną świadomości i celu. Ludzkie wytwory nierelatywizowane społecznie stawały się niezależne od wytwórcy (Rembowska 1999 a, b). Wynikiem „rządów” kultury są krajobrazy kulturowe.

ŚWIAT MA DUALNY CHARAKTER; TWORZĄ GO KULTURA I NATURA
 KULTURA CZERPIE SWE ZNACZENIA Z PRZECIWSTRAWIENIA JEJ NATURZE
 JEST BYTEM AUTONOMICZNYM (RZĄDZĄCYM SIĘ SWOISTYMI PRAWAMI), HISTORYCZNYM ORAZ ZRÓŻNICOWANYM PRZESTRZENNIE I CZASOWO
 KULTURY SĄ WEWNĘTRZNIE HOMOGENICZNE
 KULTURA JEST BYTEM PONAD CZŁOWIEKIEM, SIŁĄ DETERMINUJĄCĄ INDYWIDUALNE DOŚWIADCZENIA CZŁOWIEKA;
 CZŁOWIEK JEST NOŚNIKIEM KULTURY, A NIE JEJ TWÓRCĄ
 CZŁOWIEK JEST PASYWNY, BEZREFLEKSYJNY, RZĄDZĄ NIM NIEUŚWIADOMIONE EMOCJE
 PROCES PRZYSWAJANIA KULTURY PRZEZ CZŁOWIEKA NIE ODBYWA SIĘ DROGĄ SPOŁECZNĄ (UCZENIE SIĘ) A ODRUCHOWO BEZREFLEKSYJNY PROCES PRZYSWAJANIA KULTURY POWODUJE POWSTANIE FORMALNEGO TYPU OSOBOWOŚCI (JEDNOSTKI W OBRĘBIE KULTURY SĄ PODOBNE)
 WARUNKI ŚRODOWISKOWE MAJĄ CHARAKTER OGRANICZAJĄCY, A NIE DETERMINUJĄCY DZIAŁANIA LUDZI
 WYTWOREM DZIAŁANIA KULTUR W ŚRODOWISKU NATURALNYM SĄ KRAJOBRAZY KULTUROWE
 WYTWORY KULTUROWE MAJĄ FUNKCJĘ GŁÓWNIIE UŻYTKOWĄ A NIE SYMBOLICZNĄ

6. Podejście scjentystyczne

Rewolucja metodologiczna i przemiana myślenia na temat procedur racjonalności stosowanych wyjaśnień wytworzyła obraz świata ziemskiego, z naczelnym dla niego dualizmem ontologicznym natury i świata człowieka. Jest to świat bez hierarchii i centrum. Ma konstrukcję głównie ekonomiczną – gospodarka była najistotniejszą jego warstwą, w związku z tym również człowieka definiuje się w tym podejściu w kategoriach wąsko rozumianej racjonalności ekonomicznej. Wszystkie inne ludzkie sfery zostały zanegowane. *Homo rationalis* jest założeniem (aksjomatem), jest zatem, kimś gotowym, niezmiennym. Racjonalność ekonomiczna jest gatunkową jego własnością, gatunkową, bo co prawda człowiek żyje w grupie, ale jest to grupa pomyślana na wzór zbioru innych mieszkańców Ziemi, opisywana w kategoriach statystycznych i demogra-

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

